

# Polska i Śląsk od Jagiellonów do rozbiorów Polski

Rudolf Jaworek

W Polsce po śmierci Kazimierza Wielkiego tron otrzymał Wielki Książę Litewski Władysław Jagiełło dając początek potężnej dynastii polsko-litewskiej. Na początku swego panowania w Polsce Jagiełło miał pewne problemy z W. Opolczykiem, spiskującym przeciw niemu. Jagiełło ruszył więc z wojskiem do jego włości i w ciągu r. 1396 zajął grody Olsztyn, Wieluń, Krzepicę, Ostrzeszów i doszedł do granicznego grodu Śląska – Bolesławca.

W mieście Opolu dwaj synowcy Opolczyka ukorzyli się przed Jagiełłą i przyrzekli (układ z 6.08.1396r.) strzec posiadłości stryja i jego grodów. Przyjaźniąc się z królem czeskim Wacławem odbył z nim spotkanie we Wrocławiu (1404r.) i na prośbę Wacława podjął się rozsądzić spory książąt śląskich. Jednak w czasie wojny z Krzyżakami król czeski Wacław zdradził przyjaciela i Jagiełło nie mógł w pełni sięgnąć po owoce zwycięstwa. Trzeba jednak odnotować, że w bitwie grunwaldzkiej dużą pomoc świadczyły czeskie wojska pod dowódcą Žizki z Trocnova, późniejszego bohatera Czech w wojnach husyckich.

**Reasumując przez cały okres panowania w Polsce Jagiellonów sprawy Śląska zeszły na plan dalszy.**

**Reasumując przez cały okres panowania w Polsce Jagiellonów sprawy Śląska zeszły na plan dalszy.** Czesi pomagali Jagielle w bitwie pod Grunwaldem, a ich panowie czynili starania o objęcie ich królestwa przez ową prężną dynastię polsko-litewską. Kiedy zaś na tronie czeskim zasiedli Jagiellonowie trudno im było Czechom odbierać zwierzchnictwo Śląska. **Ciekawe to były czasy. Dawaty Czechom i Polakom szansę stworzenia mocarstwa środkowo europejskiego o słowiańskim charakterze przez połączenie ich ziem.**

M. Bobrzyński op. cit. s. 242, 243 tak opisuje ówczesne dylematy naszych polityków:

*Habsburgowie posiadli po Luksemburgach także cesarstwo niemieckie a Węgrzy i Czesi nie mając nadziei wychować narodowej dynastii, obawiając się niemieckiej przewagi, odwrócili od nich umysły. Po śmierci Albrechta w roku 1439 zasiada na tronie Węgier Warneńczyk, w Czechach utrzymuje się syn Albrechta, Władysław Pogrobowiec. Po klęsce warneńskiej i Węgrzy jego za pana uznali, ale panowanie małoletniego Władysława było tylko pozorne. W Czechach Jerzy Z Podiebradu, na Węgrzech Jan Hunyady, obaj waleczni wodzowie, prowadzili rejencję, a po śmierci Władysława w r. 1457 Jerzy z Podiebradu i syn Jana Hunyadego Maciej zwany Corvinus po korony sięgnęli. Świetnymi były ich rządy, ale tylko na osobistym ich talencie i energii charakteru się opierały; brakło im blasku majestatu i żaden też nowej, narodowej dynastii założyć nie zdołał. Z chwilą ich śmierci oba narody miały szukać nowego pana, wybierać między Habsburgami i Jagiellonami. Czechy myślały o tym jeszcze wcześniej za życia Jerzego z Podiebradu. Rozdarła na dwa stronnictwa: husyckie i wzmagające się katolickie, narażone na krucjatę przez Piusa II papieża ustawicznie głoszoną, oraz na pretensje do tronu Macieja Korwina, w jednej Polsce widziały ratunek.*

*Przyszła też i dla Polski chwila rozstrzygająca. Jeżeli pogrom żywiołu niemieckiego dokonany na zakonie krzyżackim miał przynieść rzeczywiste owoce, jeżeli żywioł słowiański obok niemieckiego i romańskiego zająć miał stanowisko współrzędne zarówno w polityce, jako też w powszechnym rozwoju cywilizacji, musiała Polska zająć Czechy, wsunąć się tym samym w samo serce Europy i wywiesić chorągiew słowiańską.*

*Idea ta, zapuściwszy głębokie korzenie w umysłach całego narodu, stanowiła najsilniejszą dźwignię jego potęgi, stanowiła jego inicjatywę groźną wszystkim sąsiadom. Miała Polska teraz dwie drogi otworem: jedna polegała na tym, aby sam Kazimierz na tronie czeskim zasiadł i unię Czech przeprowadził bezzwłocznie, druga, powolniejsza, radziła zacząć od wystania jednego z synów Kazimierza na króla Czech, przez co było zapewnione zawarcie przymierza, w którym Czechy znajdowały zbawienie, Polska zaś rozciągając na nie swój wpływ przeszkadzała utworzeniu się niebezpiecznej potęgi Habsburgów i późniejszemu połączeniu się dwóch narodów torowała drogę. Po długim namyśle obrano drogę*

ostatnią, która mniejszych wymagała ofiar, a od koniecznego jeszcze wyczerpania wszystkich sił w stronę Litwy i Prus nie odwracała Polaków.

Wysłano do Czech Władysława, najstarszego syna Kazimierza, a więc domniemanego na tronie polskim następcę, a ten obrany w roku 1471 Królem Czech, pewien zawsze polskiego poparcia, zdołał się nie tylko na tronie czeskim utrzymać i walce stronnictw położyć koniec, ale także roszczenia Węgier odeprzeć i po śmierci Macieja w roku 1490 węgierski tron posiąść.

Gwiazda Jagiellonów stanęła u swego zenitu, potęga ich o trzy morza: Czarne, Bałtyk i Adriatyk, się szeroko rozparła. Hołdująca Polsce Wołoszczyzna odgraniczała ją od drugiej potęgi, której półksiężyc był godłem.

Owa świetność dynastii kończy się z chwilą, kiedy w wojnie z Turkami poległ Ludwik Jagiellończyk (pod Mohaczem r. 1526) **W drodze sukcesji dynastia**

**Habsburgów zyskała Czechy.**

W następnych polityka polska kierunku Bałtyku i wpływów. Dopiero za Zygmunta sąsiedzki z Czechami,

**Gwiazda  
Jagiellonów stanęła  
u swego zenitu,  
potęga ich o trzy  
morza: Czarne,  
Bałtyk i Adriatyk,  
się szeroko  
rozparła**

**wtedy Węgry i**

dziesięcioleciach skierowana była w szerzących się Hohenzollernów. III odżył problem którzy przez tzw.

defenestrację praską (1618r.) dali początek wojnie trzydziestoletniej.

**Zygmunt III wbrew interesom narodu, kierując się chęcią otrzymania Śląska jako uposażenia dla swych synów, a także stawiając interes kościelny ponad narodowy stanął w konflikcie po stronie Habsburgów.** Jego wojska tzw. Lisowczycy najechali Śląsk grabiąc i mordując tamtejszą ludność. W swej gorliwości prohabsburskiej skłonił nawet elektora saskiego do wystąpienia przeciw Czechom. **Był więc pośrednim sprawcą klęski wojsk czeskich pod Białą Górą (1620r.) gdzie wyrżnięto całą czeska szlachtę.**

Było to wielki nieszczęście dla czeskiego narodu, z którego zdołał się podźwignąć dopiero w XIX wieku. Trzeba nadmienić, że Polska na tym nic nie zyskała, co więcej brnąc dalej w swej polityce prohabsburskiej, wplątała się w

konflikt z Turcją i mimo swoich zwycięstw, sprawiła, że sama wyczerpała swe siły, a wzmocniła swych rywali tj. Austrię i Rosję.

**W r. 1532 umarł ostatni piastowski książę opolski Jan. Według ówczesnych obyczajów z chwilą wygaśnięcia danego książęcego rodu jego posiadłości przechodziły na zwierzchnika księcia, czyli króla, zaś w takim samym wypadku, w razie śmierci króla na własność cesarza.**

W omawianym czasie zwierzchnikiem Jana Opolskiego był ( po przejściu korony czeskiej od Jagiellonów drogą ożenku do Habsburgów) cesarz habsburski a jednocześnie król czeski Ferdynand. Jednak Jan przez zapis w testamencie swe włości margrabiemu Jerzemu przeznaczył, czym bardzo skomplikował sprawy dziedziczenia.

Odtąd problem Śląska rozstrzygany był pomiędzy królem Ferdynandem a margrabią Jerzym (umowa w Pradze z r. 1531). Problem stał się jeszcze bardziej zawiły, kiedy margrabia Jerzy przyjął za swoją wiarę luteranizm, podobnie jak i inni śląscy książęta. Były to czasy wielce niespokojne, walki katolicyzmu z protestantyzmem. Los poszczególnych ziem śląskich zmieniał się w zależności od licznych koligacji rodzinnych i starć zbrojnych. Na przykład księstwa opolskie i raciborskie w zastawie syna margrabiego Jerzego przeszły w r. 1552 w posiadanie Izabelli wdowy po węgierskim Janie Zapolyi. Izabella łączyła się z wrogami Ferdynanda. Ten odebrał jej śląskie księstwa i wprost do korony czeski przyłączył. **Lud żyjący na tych terenach nie miał nic do gadania. Decydowali o jego losie, wierze, narodowości panujący książęta i królowie.**

Z początkiem drugiej połowy XVI wieku w Cieszynie rządził Wacław III, w Karniowie, Bytomiu i Boguminie margrabia Jerzy Fryderyk, w Ziembicach i Oleśnicy książę Jan, w Legnicy Fryderyk III, w Brzegu Jerzy II – Ci obaj ostatni wywodzili się z Piastów. Wszyscy oni byli protestantami.

Na przełomie XVI i XVII wieku jesteśmy świadkami prób opanowania Śląska przez katolicyzm. W 1607r. wojsko cesarskie zdobyło Opawę. Mieczem przywrócono katolickie nabożeństwa.

W tym czasie Śląskiem rządzili Hohenzollernowie. Cesarzem niemieckim był wówczas Rudolf Habsburg, który był zmuszony przez swego brata Macieja do odstąpienia mu rządów Austrii, Moraw i Węgier. Rudolf chcąc utrzymać pod swą

władzę Czechy i Śląsk musiał pozyskać tubylczych wielmoży, którzy w zamian za poparcie zmusili go do wydania tzw. „listu majestatu” wykluczającego na terenie Czech i Śląska prześladowania religijne (1609r.).

Maciej, który dwa lata później pozbawił brata tronu przejął władzę nad całym imperium, lecz był zmuszony zachować ową neutralność religijną wobec książąt zarówno Czech jak i Śląska.

Pod władzą nowego cesarza katolicyzm jednak zaczął powoli odzyskiwać utraconą pozycję na Śląsku. Władca, ziemie nie posiadające dziedzictwa, przyznawał katolickim księżom.

Musiały narastać w tym czasie coraz większe sprzeczności między panującym domem Habsburgów powiązany z papieżem, a podwładnymi możnowładcami, którzy przyjęli wiarę protestancką. W wyniku tych narastających sprzeczności (Defenestracja Praska) rozpoczęła się wojna trzydziestoletnia. Historyk pisze:

*„Kiedy w Brunowie, blisko śląskiej granicy zamknięto zbór protestancki, wszczęły się krwawe rozruchy; kalwińscy czescy panowie w Pradze postanowili z bronią w ręku wystąpić przeciw Maciejowi, żeby zmusić króla do powolności, a gdyby nie chciał przystać na ich żądania, zdecydowano się odjąć panowanie Habsburgom, a powołać na tron protestanta. Dnia 23-go Maja 1618 były w Pradze rozruchy, podczas których trzech cesarskich dygnitarzy wyrzucono przez okno z kancelaryi w zamku królewskim. Stało się to hasłem najstraszniejszej w historii wojny.*

*Na Ślązku, najpotężniejszy z książąt, margrabia Jan Jerzy Hohenzollern, był też największym nieprzyjacielem Habsburgów. Wiedziano o tym na dworze królewskim i od dawien myślano tam już o tym, jakby się brandenburskiej rodziny pozbyć ze Śląska. Ani Rudolf, ani Maciej, nie uznawali prawności ich panowania w Karniowie. Król Maciej przystąpił też do walki z Hohenzollernami i zaczął od tego, że pozwał margrabiego przez sąd Stanów Śląskich o posiadanie Bytomia, który niegdyś pozyskał był margrabia Jerzy prawem zastawu; sąd też uznał, że terazniejszy margrabia Jan Jerzy musi Bytom oddać cesarzowi, jako królowi czeskiemu, byle cesarz zapłacił mu należne pieniądze. Ale tymczasem właśnie*

*zaczęła się wojna i margrabia, zamiast ustąpić z Bytomia, zbuntował się przeciw królowi, zawarłszy przymierze z Unią protestancką w Niemczech”*

Czesi stanęli przeciw Habsburgom. W bitwie pod Białą Górą (koło Pragi) ich wojska zostały rozbite, a czeska szlachta i możnowładcy wymordowani. Nastął ponury czas dla czeskiego narodu. Własność czeskich panów skonfiskowano. „Zaczęła się w Czechach straszna gospodarka zawziętego zwycięzcy.” **Trzysta lat trwało wyniszczanie tego narodu, a jednak po 300 latach zniewolenia odżył, zadziwił świat swą żywotnością.**

Na Śląsku po zwycięstwie Habsburgów wypędzono tamtejszego margrabiego Jana Jerzego, jego włości otrzymał od cesarza książę Karol Lichtenstein. Zwycięski katolicyzm podjął teraz represje wobec protestantów. Zakazywano im odbywać nabożeństwa i stawiać za ich własne pieniądze kościoły. W posiadłościach biskupich np. w kraju nyskim, nie wolno było brać ślubu, ani „wyzwolić” na majstra żadnego protestanta. W hrabstwie kłodzkim kazano wszystkim protestantom opuścić kraj. W wielu miastach dopuszczano się gwałtów. Wielu protestantów, żeby się ratować udawało nawrócenie na katolicyzm, zachowując w sercu nienawiść do Habsburgów. Toteż przy pierwszej sposobności Śląsk łączył się z wrogami cesarstwa – z Sasami, Brandenburczykami, Szwedami w zależności od losów owej trzydziestoletniej wojny.

W końcowym jej etapie Szwedzi przeszli cały Śląsk, dotarli do Cieszyna. Oblegali Wrocław. W lipcu 1648 stoczono bitwę o Jaworze i była to ostatnia potyczka na Śląsku.

Szwedzi zdobyli w tym czasie Czechy i zaczęli oblegać Pragę, kiedy wojnę zakończył pokój Westfalski (24.X.1648). **Jednym z postanowień tego układu pokojowego były zasada, że o religii ludności decydować będą odtąd poszczególni władcy (czyj kraj tego religia).**

Śląsk pozostał pod panowaniem katolickich Habsburgów, jako królów czeskich. Habsburgowie (królowie czescy) nie cierpieli Czechów i starali się usilnie o germanizację ich kraju. Mieli w tym dziele sukcesy, gdyż po latach tylko lud prosty zachował tożsamość narodową. Z niego wyrosły po latach wspaniałe postacie, które dały początek odrodzeniu narodowemu Czech.

Podobnie jak w Śląsku, Habsburgowie germanizacji tubylczej wykorzystywali do poddanych, a Czechów. Byli oni do stopniowego ludności polskiej było przyjmować następnie niemieckie gwałtowny przeskok z niemczyzny.

#### **Nędza na Śląsku.**

Smutno wyglądał Śląsk po wojnie trzydziestoletniej. Kraj był przede wszystkim niestęchaniem wyludniony; miasta podupały i potrzebowały sporo czasu, żeby się jako tako podźwignąć. W Głogowie z 2500 obywateli pozostało zaledwie 122, w Górze z 700 domów stało 587 pustką, w Przybuziu pozostało wszystkiego razem 17 osób, Balkowice całkiem nie miały mieszkańców. Lwów jaworzyński był kupą gruzów, po których koczowało czterdziestu żebraków, resztką z siedmiu tysięcy obywateli. W Świdnicy było przed wojną 1300 domów; po wojnie zostało 118, a reszta gruzy; w Niemczy zostało jedenastu mieszkańców, a w Słynawie ani jednego domu i ani

*Podobnie jak w Czechach tak i na Śląsku, Habsburgowie podjęli dzieło germanizacji tubylczej ludności. Nieraz wykorzystywali do tego swych poddanych, a zniemczonych Czechów.*

Czechach tak i na podjęli dzieło ludności. Nieraz tego swych zniemczonych wygodnym pomostem wynarodowienia Śląska, gdyż łatwiej wzorce czeskie a anizeli robić ów polskości do

wyglądał Śląsk po

*jednego człowieka. Koźle należało do szczęśliwszych miast, bo tam jeszcze po wojnie zostało ludności 1200; ale przed wojną było mieszkańców cztery tysiące. Jeszcze w dwadzieścia lat po pokoju westfalskim liczyła Świdnica mieszkańców zaledwie 350, Jaworze 150, Trzygłów 100, Lwów jaworzyński 200, Bolesław 200, Rychbach 100 itp.*

*Podobnież było w innych miastach. Nie sposób tu opisywać losów każdego miasta i miasteczka osobno, boby na to chyba trzeba osobnego rozdziału; dużo by było pisać, jakie przygody ścigały ludność Śląska. Za przykład niech posłuży jeszcze tylko szczegół z historii Jaworza. Oto w ostatnim roku wojny, 25-go Lipca 1648 cesarscy wyparli stąd Szwedów, którzy bronili się zacięcie; zgniewany tym pułkownik cesarski, zdobywszy wreszcie miasto, kazał je podpalić na 16 miejscach i zakazał gasić pożaru; nie dziwota tedy, że mieszkańcy opuścili miasto zmienione w perzynę. Podobnych przykładów zwierzęcego okrucieństwa można by przytoczyć nie setki, ale tysiące; można tedy sobie wyobrazić, co za klęska i ruina spadła na cały kraj. Cóż się stało z dawniejszą ludnością? Większa połowa zabita w wojnie; część nie mogąc się obronić żołnierzom, wołała sama do nich przystać i powiększała zbrojne zastępy, ginąc na różnych polach walki w całych Niemczech i Czechach; część uciekła, nie do Czech, ani do Niemiec oczywiście, gdzie ciągle wrzała wojna, ale za granicę polską, zaludniając tę część Ślązka, która należała do Polskiej Korony, i sąsiednie miasta wielkopolskie; resztką tylko drobna, schroniwszy się do lasów i jaskiń, wracała po wojnie do opustoszałych ognisk domowych. Kobiety powymierały po większej części z utrapień, głodu i hańby; znaczna ich część, straciwszy wstyd podczas wojny, przyłączyła się do oddziałów wojskowych a które tego nie uczyniły, poniosły śmierć od dziczzonego żołdactwa; tym tylko było błogo, które się zdołały schronić za polską granicą. Ale o mężach i dzieciach rzadko, która miała wiadomości; wszystkie rodziny porozbijały się, tu mąż zabity, tam żona porwana, syn wstępuje sam do wojska, żeby marnie zakończyć życie na barłogu o setki mil od domu. W takich stosunkach gdzież mogły się utrzymać węzły rodzinne? Kto chciał być czystym, musiał być męczennikiem, a kogo na męczeństwo stać nie było, popadał w rozpacz i grzął w błocie.*

*Rozumie się samo przez się, że ludności wiejskiej wiodło się jeszcze gorzej, niż mieszczanom. Wsie. dostępne bez przeszkody dla każdego wojska, ucierpiały jeszcze więcej; jeżeli nawet niektóre miasta były po wojnie zbiorem rumowisk, toć wsie niemal wszystkie były zmienione w istne pustynie. Kto też miał siał i orać podczas trzydziestoletniej wojny? Dla kogo? Dla końskich kopyt! Szlachta osiadła po wsiach albo puciekąta do Polski, albo przystała do wojska, nie troszcząc się o posiadłości, które nie dawały ani grosza dochodu, tylko przysparzały kłopotów z ciągłym niebezpieczeństwem życia. A wieśniacy? Przytoczmy kilka tylko przykładów. Oto w księstwie brzeskim zabierają się po pokoju westfalskim do robienia porządków; książęcy urzędnicy spisują, co zostało i spostrzegają, że przeszło trzecia część dawniejszych łańców stoi od dawna ugorem, nieużytki same! W księstwie świdnickim 26 wsi nie miało ani jednego mieszkańca, 20 zaledwie po kilka osób,; w okolicy Oławy trzech wsi nie mogli się doszukać, bo śladu nie zostało, gdzie one dawniej stały; w Nyskiem zatraciło się podobnie pięć wsi. A ci, co zostali, cóż to byli za ludzie?*

*Oto zastanówmy się nad tym, że wojna straszna trwała lat trzydzieści; to znaczy, że kto w roku 1648, miał czterdzieści lat, ten już nie pamiętał innych czasów, jak tylko wojenne; wyrósł wśród mordów, podpalania, gwałtów itp., a więc miał aż zanadto sposobności, żeby przytępić w sobie wszelki zmysł moralny.*

*Całe tedy pokolenie dorosłych ludzi nie przywykłe było ani do porządku, ani do uczciwości, ani do regularnej pracy. A stosunki wzajemne gospodarskie i handlowe pogmatwały się przez ten czas w najstraszniejszy sposób.*

*Sporo posiadłości było teraz bez pana, bo nie można się było dopytać nawet najdalszych krewnych właścicieli. Podobnie wierzyciel nie mógł się doszukać swych dłużników, a chociażby ich znalazł, cóż z tego, skoro wszyscy pogrążeni byli jednako w nędzy. Rząd chciał podatków, ale nie było z czego ich brać! Jeden tylko Wrocław trzymał się, jako tako wśród powszechnej biedoty; jedynym był bowiem miastem, które ani razu nie było splądrowane przez nieprzyjaciela; ale i Wrocławianom dała się wojna we znaki, i nie dopisywały im kupieckie rachunki. Jeszcze w dziesięć lat po wojnie, w roku 1658 trzeba było ogłosić na Śląsku „moratorium”, t. j. uwolnienie dłużników do pewnego czasu od*

obowiązku płacenia długów, żeby się choć trochę mogli zagospodarować; a przez ten czas musiał oczywiście biedować także wierzyciel.

### **Niewola ludu wiejskiego.**

Po wsiach brakowało rąk do uprawy roli. Panowie dawniejsi nie wrócili już po większej części; ich dobra szlacheckie zagarnął rząd, nadając je w nagrodę oficerom wojsk cesarskich. Z tej to przyczyny nabierało się na Śląsku dużo nowej szlachty, pozbieranej ze wszystkich stron świata, która nie miała żadnego historycznego związku z krajem i jego ludnością. Wartość ziemi obniżyła się w dziesięciokrotność; kto choć trochę miał pieniędzy (z wojennego łupu przede wszystkim), kupował sobie od rządu dobra na Śląsku. Obszerne gospodarstwo chłopskie można było kupić za dziesięć talarów. W niektórych okolicach dawano rolę za darmo, byle się zobowiązać wystawić dom i stodołę na gruncie. Po większej jednak części tak się działo, że opuszczone gospodarstwa chłopskie zabierał sobie bez pytania szlachcic, który dostał sąsiednie dobra od cesarza i wypuszczał po kawałku zbiedzonym, z głodu ginącym ludziom, tylko pod warunkiem, że mu się zapisali w poddaństwo. Chłopek musiał się zobowiązać pracować darmo na pańskim, wyrzec się, że synów nie będzie posyłał do szkół i zrzec się wszelkich praw. Szlachta posprowadzana przez rząd z Niemiec zaprowadziła na Śląsku to, co widziała u siebie w domu, gdzieś w Turyngii lub Westfalii, to jest zupełną niewolę ludu. Kto się nie chciał zapisać w tę niewolę, kto nie chciał uznać nad sobą pańskiego prawa życia i śmierci, ten musiał być prostym, wyrobnikiem i wędrować za dziennym zarobkiem od wsi do wsi, próbując, gdzie mu będzie lepiej. Ale i na tych wynalazła sposób niemiecka szlachta. Umówili się, ile mają płacić wiejskiemu robotnikowi, a w roku 1654 wydali ustawę zagrażającą surową karą każdemu szlachcicowi, któryby razem, się poważył płacić u siebie lepiej robotnika. Odtąd nie można już było szukać w świecie polepszenia doli i nie było dla chłopca innej rady, jak zdać się na łaskę i niełaskę pana, pod którego batogiem chłopskie dziecię przyszło na świat.

Dla nas zaś najsmutniejsze to, że ten gorszący niemiecki przykład oddziaływał na sąsiednią szlachtę polską. Chłop śląski, wygnany z kraju przez wojnę chronił się do Polski, przystając tu na dwa najcięższe warunki, byle mu dano kawałek gruntu; jeżeli się zdarzył szlachcic bez serca, mógł go wyzyskać; w

każdym zaś razie ta konkurencja wieśniaków ze Śląska pogarszała dolę ludu graniczących ze Śląskiem Wielkopolsce i w ziemi Krakowskiej.

W połowie XVII wieku Polska zajęta była przez wojska króla szwedzkiego Karola Gustawa. Król polski Jan Kazimierz schronił się do swego brata Karola Ferdynanda, do którego należało księstwo opolskie i raciborskie. Panujący wówczas cesarz Ferdynand III zachował w sprawie wojny polsko-szwedzkiej neutralność, a jego następca Leopold I wykupił od króla polskiego owe dwa piastowskie księstwa (opolskie i raciborskie) za oddział żołnierzy do walki ze Szwedami. Były to czasy polityki prohabsburskiej, którą mimo początkowych wahań kontynuował król Jan III Sobieski, ratując cesarstwo od klęski w bitwie pod

Wiedniem. **Sławna 1683) była ostatnim wielkości Polski w Śląsku wówczas Piastów. Ostatnim z Legnicy i Brzegu. jego ziemie wracały „korony czeskiej” – Habsburgowie.**

Po śmierci doszło do sporu o jego cesarzem Leopoldem,

brandenburskim Fryderykiem Wilhelmem, który zakończono kompromisem z synem elektora Fryderykiem II.

W 1740r. umarł cesarz Karol VI. Nastąpiła po nim Maryja Teresa. Wnet po objęciu przez nią tronu Śląsk został napadnięty przez króla Prus Fryderyka II a rozpoczęta z Austrią wojna zakończyła się zwycięstwem Fryderyka. Po licznych walkach z wieloma sąsiadami Maria Teresa zawarła pokój z Prusami w Berlinie (26.07.1742r.) mocą którego przy Austrii pozostawała mała część Śląska – księstwo opawskie, cieszyńskie, karniowskie, reszta z hrabstwem kłodzkim przechodziła pod pruskie panowanie.

*Sławna odsiecz Wiednia (r. 1683) była ostatnim przebłytkiem wielkości Polski w tamtym czasie. Na Śląsku wówczas kończyły się rządy Piastów. Ostatnim z nich był książę Legnicy i Brzegu. Umarł w r. 1675 a jego ziemie wracały jako lenno do „korony czeskiej” – gdzie rządzą Habsburgowie.*

**odsiecz Wiednia (r. przebłytkiem tamtym czasie. Na kończyły się rządy nich był książę Umarł w r. 1675 a jako lenno do gdzie rządzą**

ostatniego z Piastów ziemię między a elektorem

Król Fryderyk II jeszcze raz wszczął wojnę z Austrią i zajął nawet czeską Pragę i byłby tam pozostał, lecz kiedy wykruszyli się inni wrogowie Austrii tak, że mogła skoncentrować swe siły na jednym froncie, Fryderyk musiał zadowolić się dotychczasową zdobyczą Śląska (pokój drezdeński w grudniu 1745r.).

Począwszy od 1756r. w środkowej Europie trwała wojna siedmioletnia. Śląsk przechodził w ręce raz Austrii, raz Prus. Została ona zakończona pokojem 15.02.1763r. w Hubertusburgu przy zachowaniu status quo terytorialnego sprzed wojny.

*Rudolf Jaworek*